

SLUB MARZEN

MARTA JAKONIUK
– finalistka konkursu
Miss Polonia 2005

*Wszystkim Młodym Parom
szczęścia na nowej drodze życia*
Marta Jakoniuk

Uciekająca





panna młoda









Modelka:

MARTA JAKONIUK

finalistka konkursu Miss Polonia 2005,

reprezentantka Polski na konkurs Miss INTERNATIONAL 2006

www.globmiss.net/special/interview/inter_jakoniuk.html**Zdjęcia:**

RYSZARD MOŚCICKI

<http://fotoslub.com/>www.moscickifoto.com**Koń:**

AGENT

Specjalne podziękowania dla

Stadniny koni „ŁAWRA”, Łajski k/Legionowa

Nowodworska 156, tel. 0-500 195 377, 0-606 518 873



**Suknie ślubne:**

Salony Sukien Ślubnych „KARINA”
Warszawa, Łódź, Kraków, Rybnik,
Wodzisław Śląski, Jastrzębie Zdrój, Żory
Adresy salonów na stronie www.karina.net.pl

Salon Sukien Ślubnych „TERRA INCOGNITA”
Pruszków k/Warszawy
ul. Hubala 7 lok 1u
tel. 022 758 15 26
www.terraincognita.com.pl

Fryzura i makijaż:

Salon piękności
„ESSENCE STYLING & CREATION”
Warszawa
ul. Hoża 43/49
tel. 022 625 49 43
www.essence-styling-creation.pl

Osoby zainteresowane udziałem w sesjach
zapraszamy na stronę www.slubmarzen.pl

Przygotowano dla Magazynu ŚLUB MARZEŃ

MARTA JAKONIUK

– Uciekająca panna młoda



MISS POLONIA WARSZAWY 2005, FINALISTKA KONKURSU MISS POLONIA 2005, REPREZENTANTKA POLSKI W KONKURSIE MISS INTERNATIONAL 2006.

WIEK - 22 LATA, WZROST - 178 CM, KOLOR OCZU - NIEBIESKIE, WYMIARY - 84/59/90.

HOBBY - JEŹDZIECTWO, ARCHITEKTURA, SPORT, MUZYKA.

Przed czym uciekasz?

Uciekam? Niewłaścive słowo. Raczej pędzę do przodu, ku przyszłości....

Przyszłość, przyszłością, ale na chwilę porozmawiajmy o Twojej przeszłości.

Przede wszystkim, czy zmieniło się coś w Twoim życiu po wygranej w konkursie Miss Polonia Warszawy 2005?

Tak. Dzięki wygranej w regionie dostałam się do finału Miss Polonia i poznałam wiele ciekawych ludzi, których normalnie nie miałabym pewnie okazji poznać. Podróżowałam - byłam w Cann i Monte Carlo. To wszystko będę jeszcze długo wspominać.

Dlaczego zdecydowałaś się na udział w tym konkursie?

Znam kilka poprzednich Miss Polonia, trochę rozmawiałyśmy na temat konkursu i już wtedy pojawiła się myśl, że może i ja spróbuję. Chciałam też sprawdzić sama siebie i przeżyć jakąś przygodę.

Na wybiegu pracujesz już kilka lat. Czy sprawia Ci to przyjemność? Co daje Ci praca modelki?

Oczywiście, że sprawia mi to przyjemność, inaczej bym się tym nie zajmowała. Przede wszystkim praca w modelingu daje możliwość zarobku, podpatrzenia najnowszych trendów w modzie, makijażu i fryzurach. Poza tym nie wyobrażam sobie pracy od 8 do 16 przy biurku.

Czy praca w modelingu wiąże się z jakimiś wyrzeczeniami?

To zależy jak się na to patrzy. Każda kobieta powinna dbać o siebie. Modelki na pewno uważają na sylwetkę, stosują diety i ćwiczą. Ja na tyle wchłonęłam te zasady, że nie czuję żebym musiała sobie czegoś odmawiać.

Jak wygląda Twój typowy dzień?

Jak każdego innego człowieka. Wstaję, jem śniadanie, cały dzień w biegu, wieczorem wracam do domu.

Pokazy mody to piękne stroje i światła jupiterów. A za kulisami nierzadko ciemna strona medalu: anoreksja, uzależnienia... Jakie są niebezpieczeństwa związane z karierą modelki?

Wszystko zależy od dziewczyny i jej podatności na otoczenie. Zawsze jest się dla kogoś za grubą,

za chudą, za ładną, za brzydką. Trzeba nauczyć się przechodzić nad takimi uwagami do porządku dziennego. Mówi się, że jak dziewczyna jest modelką to musi być anorektyczką. To nie prawda! Oczywiście zdążają się takie przypadki, ale na pewno nie częściej niż w innych kręgach zawodowych.

Na co dzień studiujesz architekturę wewnątrz. Jak godzisz naukę i pracę?

Studiuje zaocznie więc mam łatwiej, choć czasem bywa ciężko. Zdażają się sytuacje, że trzeba wybierać praca czy szkoła, bo akurat w dany weekend jest jedno i drugie. Postępując z głową można pogodzić wiele rzeczy.

Czy bycie piękną wymaga dużo czasu? Jak dbasz o swój wygląd? Poradź coś naszym czytelnikom, które niedługo biorą ślub i tego dnia chcą wyglądać ośniewająco. Jak powinny o sobie zadbać?

Trzeba myśleć realnie! Nie poprawimy figury i cery w tydzień! Nie ma diet i kremów cud! Najlepiej jest zacząć przygotowywać siebie dwa miesiące wcześniej. To z pewnością wystarczający czas na zmianę naszego ciała lub poprawienie jego kondycji. Jeśli chodzi o mnie to uważam na to co jem, ćwiczę, codziennie stosuję kremy i balsamy do ciała.

Brałaś udział w wielu pokazach mody. Na pewno prezentowałaś też suknie ślubne. Jakie suknie najbardziej Ci się podobają?

Uwielbiam suknie proste, klasyczne i podkreślające figurę. Uważam, że krótkie suknie czy te wycięte, pokazujące nogi są szalenie kobiece. Moja wymarzona suknia ślubna będzie gładka, bez haftów i koronek. Nie przepadam za nimi.

Twoją największą pasją i zainteresowaniem jest jeździectwo. Od kilkunastu lat uprawiasz sportową jazdę konną. Co Cię w tym pociąga?

Jeżdżę od 13 lat, od około 7 w dyscyplinie ujeżdżenie. Najpiękniejszą rzeczą w jeździectwie jest połączenie w jedną całość konia i jeźdźcy. Posługiwanie się bardzo dyskretnymi gestami niewidocznymi dla człowieka stojącego na ziemi. Obopólne zaufanie jakie się tworzy i prawie telepatyczna komunikacja. Umiem wyczuć co koń robi lub jaki dziś ma nastrój. O to właśnie chodzi w jeździectwie.

Czy modeling daje Ci poczucie spełnienia? Bycie modelką to taki zawód-niezawód. Przymierza się stroje, dobiera fryzury, makiaż i ładne się uśmiecha. Czy wiesz z tym swoją przyszłość? Czy masz jakąś inną furtkę, plan awaryjny?

Z modelingiem nie można wiązać całej przyszłości. Mam wiele zainteresowań i gdy mój czas na wybiegu się skończy nie rozłożę bezradnie rąk. Będę miała inne możliwości. Studiuję architekturę wewnątrz, bo ludzie zawsze będą chcieli ładnie mieszkać. Stawiam również pierwsze kroki jako choreograf. Bardzo lubię ten stres i napięcie, gdy dużo zależy ode mnie. Jeździectwa nigdy nie porzucę ale nie liczę na to, że będę z niego żyć.

Pomagałaś przygotowywać się dziewczynom do różnych uniwersyteckich konkursów piękności. Jakie dawałaś im rady i wskazówki? Czy widzisz się w takiej roli, po drugiej stronie? Myślałaś o założeniu w przyszłości własnej agencji modelek?

O założeniu agencji modelek nie myślałam i nie ciągnie mnie w tą stronę. Uwielbiam zakulisowy gwar i szum. Bardzo dobrze odnajduję się w roli „przywódcy”. Takie ze mnie trochę „zwierzę sceniczne”. Ta adrenalina strasznie mnie nakręca. Dziewczynom radziłam, żeby pokazały się z najlepszej strony i nie dały się zjeść stresowi. Powinny dać z siebie wszystko i czekać co będzie dalej.

W świecie mody panuje ostra konkurencja. Krążą legendy o złośliwościach, do jakich zdolne są zazdrosne o karierę modelki. Czy masz przyjaciółki w tym środowisku?

Przyjaciółki to za dużo powiedziane, ale dobre koleżanki jak najbardziej. Ja na własnej skórze nigdy nie odczułam złośliwości czy zazdrości ze strony innych dziewczyn.

Panuje stereotyp, że modelka jest zazwyczaj osobą bardzo ładną, ale mało inteligentną? Jak myślisz skąd się to bierze? Czy zdarzyło się kiedyś, że musiałaś udowodnić, że uroda nie jest Twoim jedynym atutem?



Niestety ten stereotyp panuje dalej. Nie próbuję z tym walczyć na siłę, bo to nie ma sensu. Traktuję to tak samo, jak kawały o blondynkach. Ogromna większość dziewczyn studiuje, zna po kilka języków, jest niezależna, samodzielna i wie co chce od życia. Takie tezy propagują chyba zakompleksione kobiety.

Czy mężczyźni boją się pięknych kobiet?

Jeżeli w ogóle, to nie kobiet, tylko odrzucenia. Mężczyźni mający niską samoocenę myśli, że jest „za słaby” czy niewystarczający dla ładnej kobiety. Po pierwszej rozmowie lody pękają i rozmowa toczy się normalnie.

Obecnie chirurgiczne poprawianie swoich niedoskonałości jest bardzo modne i coraz bardziej powszechne nie tylko na konkursach piękności, ale także w życiu codziennym. Bardzo młode dziewczyny robią sobie „nowy” nos, biust czy usta. Co sądzisz na temat operacji plastycznych, czy poddałabyś się takiemu zabiegowi?

Popieram to w stu procentach. Gdy kobieta jest tak zakompleksiona, że o niczym innym nie może myśleć, takie zabiegi są najlepszym wyjściem. Znam osoby które poddały się małym korektom i stały się jakby innymi osobami, rozwinęły skrzydła i otworzyły się na świat. Oczywiście, jak we wszystkim trzeba wiedzieć gdzie jest granica, bo „plastikowe lalki” nie są miłym widokiem. Na dzień dzisiejszy nie myślę o operacji plastycznej.

Brałaś udział w nietypowej sesji zdjęciowej dla naszego miesięcznika. Opowiedz czytelnikom jak to wyglądało i jak czułaś się w roli uciekającej na koniu panny młodej.

Z Fotografem Ryszardem Mościckim poznaliśmy się przypadkowo, na weselu mojej koleżanki. Od razu zwróciłam uwagę na niebanalny styl jego pracy. Byłam już na wielu weselach i widziałam różnych fotografów, ale takiej pasji i takiego profesjonalizmu, nie widziałam nigdy przedtem... Zgadaliśmy się i padła propozycja wspólnej sesji zdjęciowej, a potem zrealizowaliśmy „Uciekającą Pannę Młodą”. W tej roli czułam się wspaniale. To było trochę jak przeniesienie się w inne czasy. Koń, suknie i wiatr we włosach...

Jakie są Twoje najbliższe plany?

Moimi myślami zawładną obecnie konkurs International. Już nie mogę się doczekać kiedy zobaczę Chiny i Japonię. Gdy wrócę startujemy z nową edycją Miss na warszawskich uczelniach i oczywiście muszę nadrobić zaległości na mojej uczelni.

Rozmawiała Marta Furmanek
Zdjęcia: Archiwum rodzinne, Ryszard Mościcki